Nr. 34. Lwów dnia 23. Lutego 1870. Rok III.

Wychodzi dwa razy na tydzień w sobotę i środę. Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 8 zł. półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

GMINA

Wszelkie listy i przesyłki adresować należy do Wydawnictwa pisma „Gminy“ we Lwowie, plac Katedralny l. 24 n. Prenumeratą i expedycja miejscowa w księgarni p. K. Wilda.

Ustawodawstwo o ochronie lasów.

(Z niemieckiego)*

I.

Słusznie postawić można pytanie, czy obowiązujące u nas obecnie ustawy lasowe wystarczają do ochrony stanu lasów, i skutecznie zapobiedz mogą ich niszczeniu. Ustawa lasowa z r. 1852 zawiera wprawdzie w §§ 2—4 i 19—23 różne postanowienia, mające ochraniać stan obecny lasów, gdzie takowy jako konieczny został uznany; pominąwszy jednak, że prawne te przepisy nie są wszędzie jednakowo zastosowywane, zdają się one być niedostatecznemi nawet tam, gdzie weszły w życie.

Utrzymywanie stosownego stanu lasów jest dla wszystkich krajów kwestją żywotną — i byłoby zbytecznem obszerniej się nad tem rozwodzić. Gdziekolwiek pod tym względem równowaga została zachwianą, okazały się zaraz smutne następstwa tego; mimo tych doświadczeń jednak widzimy, że zmniejszanie się rozległości lasów coraz szybciej postępuje, czy to w skutek zbytniego karczowania, wyłącznym względem na chwilową korzyść spowodowanego, czy też przez zanadto pospieszne i rozległe użytkowanie istniejących lasów i wycieńczenie gruntu. W rozprawie wydanej r. 1869 w Pradze pod napisem: „Produkcja i przemysł w gospodarstwie rolnem i leśnem“ wyraża się p. Raoul Dąbrowski bardzo trafnie o konieczności utrzymania stosownego do potrzeb kraju stanu lasów, i bardzo ostro wystąpił przeciw temu, szczególniej w górskich okolicach bardzo rozpowszechnionemu sposobowi gospodarowania z lasami, który nazywa już nie błędem, ale zbrodnią. Według jego zdania w gospodarce leśnej w górach powinien interes jednostki poddać się interesowi ogółu, i dla tego w drodze ustawodawczej należy zaprowadzić ścisły nadzór i kontrolę nad tą gospodarką. I ma też pod tym względem zupełną słuszność.

U nas przepisy ustaw w tym kierunku są, jak powiedzieliśmy, zupełnie niedostateczne. Wprawdzie §. 19. ustawy lasowej zawiera niektóre ograniczające postanowienia co do wolnego wykonywania prawa użytkowania z tych lasów, które są ochroną przeciw lawinom i t. p. — ale przepisy te odnoszą się tylko do niektórych szczegółowych, ustawą ściśle oznaczonych wypadków, nie zaś w ogóle do gospodarstwa leśnego w górach. A §. 20. czyni zastosowanie tych przepisów zależnem od pewnych układów, które nawet w wypadku, jeżeli ze strony rządu poczyniono stosowne kroki, bywają ukończone nieraz dopiero wtedy, gdy już szkoda rzeczywiście wyrządzoną została — a to dla tego, że do rokowań tych wzywać trzeba wszystkich interesowanych i znawców. P. Dąbrowski zresztą nie ogranicza się na krytykę gospodarki leśnej w górach, ale występuje także przeciw szkodom, wyrządzanym lasom w dolinach położonym przez wybieranie spadłych liści. Jeżeli gospodarz wiejski i właściciel dóbr — a ci zazwyczaj bywają przeciwni wszelkim ograniczeniom prawa wolnego użytkowania — oświadcza się za koniecznością prawnych ograniczeń, to przypuszczać trzeba, że uznał on tę konieczność, i z pełnego przekonania wypowiada swoje zapatrywanie. Gospodarzowi leśnemu prędzej zrobićby można zarzut, że sądząc jednostronnie, chciałby bronić zarządzeń, które przez wielu mogłyby być uważane jako naruszenie ich praw. Zdanie zaś przez kogo innego, a nie gospodarza leśnego wypowiedziane, tem bardziej zasługuje na uwagę.

Ustawodawstwo wszystkich państw zwraca uwagę na ochronę stanu lasów — a obecnie i w Prusiech, gdzie dotąd nie istnieje żadne prawie ograniczenie, podnoszą się głosy, które uznają konieczność zmiany, jeżeli nie mają być całemu krajowi wyrządzone znaczne szkody przez wyniszczenie lasów.

W Prusiech przepisy odnoszące się do leśnej gospodarki są bardzo rozmaite; podczas gdy w dawnych prowincjach, t. j. w Prusiech wschodnich i zachodnich, na Pomorzu, w Brandenburgji i Szlązku panuje zupełnie nieograniczona wolność użytkowania z prawa własności lasów prywatnych, w prowincjach nadreńskich zaprowadzono częściowe ograniczenia. W Saksonji i Westfalji zaprowadzono ustawę obowiązującą w dawnych prowincjach—w nowo nabytych krajach dawne ustawy jeszcze obowiązują, w Nassauskiem można karczować tylko za pozwoleniem władzy, w Hesko-Darmsztadzkim okręgu właściciele lasów prywatnych są obowiązani plany ścinania drzew co roku przedkładać rządowym nadleśniczym do rewizji — w innych prowincjach władza leśna czuwa tylko nad tem, by w lasach prywatnych prowadzono regularne, stan lasu ubezpieczające

*) *Oesterreichischer Oekonomist.*

gospodarstwo — w Hanowerze prywatni nie są ograniczeni w prawie użytkowania z lasów, tylko rządowym władzom leśnym przysługa prawo przeszkadzać niszczeniu i karczowaniu lasów.

Lasy będące własnością gmin, korporacyj i zakładów wszędzie mniej lub więcej stoją pod nadzorem rządu. W prowincjach, w których nie ma prawnych ograniczeń, szkody ze zniszczenia lasów pochodzące już się dają uczuwać tak, że kwestja ustawodawstwa o ochronie lasów od r. 1858 już kilkakrotnie w obu izbach sejmu pruskiego — choć bezskutecznie — była podnoszoną.

Widzimy zatem, że prawo wolnego rozporządzania lasami tam, gdzie więcej niż od pół wieku bez przeszkody istniało, sprowadziło tak szkodliwe następstwa, że pomimo panującej powszechnie dążności do uwolnienia własności ziemskiej od wszelkich użytkowanie z niej krępujących przepisów, uznano co do lasów konieczność prawnych ograniczeń. Rząd pruski, który uznał tę konieczność, przedłożył r. 1868 projekt do ustawy o tworzeniu »spółek leśnych,« który został wzięty pod rozprawy w komisji agraryjnej izby poselskiej. Komisja przyjęła jednogłośnie projekt, od rządowego zasadniczo różny, odnoszący się głównie do ciężącego na właścicielach obowiązku pielęgnowania i utrzymywania stanu lasu tam, gdzie to ze względów publicznych jest koniecznem. Sprawa ta jeżeli nie w obecnej to w przyszłej sesji zostanie zapewnie załatwioną, chociaż przyjęcie wspomnianego projektu nie nie postawi jeszcze dostatecznej zapory wyniszczaniu lasów.

I w Austrji poruszono sprawę zmiany ustawy leśnej, a ministerstwo rolnictwa żądało pod tym względem opinii z wszystkich krajów. Jaką opinię dano, nie wiemy — spodziewać się jednak można, że wkrótce zostanie przedłożony odnośny projekt do ustawy, dla tego też jest dziś na czasie omówić tak ważny przedmiot, i zwrócić przedewszystkiem uwagę na to, co przygotowuje się w ustawodawstwach innych krajów.

Nowy projekt pruski odnosi się głównie do takich lasów, których utrzymanie koniecznem jest ze względów dobra publicznego, a zatem do takich, które w §. 19 naszej ustawy lasowej są przytoczone. Gdzie państwo jest głównym właścicielem lasów, — jak się rzecz ma w wielu niemieckich państwach — tam takie ograniczenie wolnego prawa użytkowania z leśnej własności tylko do pewnych oznaczonych wypadków się odnoszące, może wystarczyć, by krajowi zapewnić dostateczny obszar lasu. Rząd bowiem użytkuje ekonomicznie ze swoich lasów, i nie łatwo by się zgodził na to, by lasy uważać tylko jako przedmioty dla korzyści finansowej przeznaczone, ale przy gospodarce leśnej zachowa zawsze na oku wyższy cel państwa, dobro ogółu.

W Austrji jednak obszary lasów rządowych tak są zredukowane, że stanowią one dziś najmniejszą część całego obszaru lasów w państwie, i mogą wywrzeć tylko wpływ miejscowy. Tu zatem nasuwa się pytanie, czy nie byłyby konieczne w ogóle pewne prawne postanowienia, celem zapobieżenia niszczeniu lasów prywatnych przez nieregularne, chwilową tylko korzyść na oku mające użytkowanie — gospodarstwem bowiem tego nazwać nie można.

Nie przeczymy wcale, że większa część właścicieli wielkich obszarów, będących w posiadaniu znacznych lasów, gospodarują w nich z zachowaniem względu na trwałe utrzymanie gospodarstwa, w sposób prawdziwie wzorowy, i nie można się tutaj obawiać zniszczenia lasów. Z drugiej jednak strony wiele lasów jest w rękach właścicieli mniejszych, których dążeniem szczególniej w dzisiejszych stosunkach jest to tylko, by z własności swej mieć w jak najkrótszym czasie zysk jak największy, nie dbając wcale o przyszłość. W takim ręku oczywiście stan lasu jest narażony na zniszczenie, jeżeli nie zostanie ochroniony przepisami ustaw.*)

Tak samo rzecz się ma z rozległemi obszarami lasów, nabytemi przez spółki przemysłowo-handlowe lub przez prywatnych spekulantów-kapitalistów. Ci nie widzą żadnego w tem interesu, by las utrzymać w całości, skoro całkowite zużytkowanie tegoż przynosi znaczne zyski. Właściciel prywatny stara się zazwyczaj las swój utrzymać w stanie dobrym, stale się opłacającym, ażeby spadkobierców swych nie skrzywdzić. Wzgląd ten odpada przy konsorcjach lub towarzystwach akcyjnych, nie zważających na żadnych prawnych następców. Obawiać się zatem można, że te okolice, w których grasują ci niszczyciele lasów, wkrótce zostaną pozbawione lasów, i przedstawiać będą wielkie, krzakami i chwastem zarosłe a zupełnie korzyści nie dające obszary, zapisane w katastrze jako las.

A mylnym byłby tu zarzut, że grunta z pod wyniszczonych lasów mogą z korzyścią być zamienione na rolę lub łąkę. To bowiem w małym tylko stopniu jest możliwem, i tam tylko częściowo da się przeprowadzić, gdzie ludność jest gęstą, a brak roli czuć się daje. Większa jednak część lasów, zostających w rękach takich spółek, leży w okolicach, które nie dozwalają na obszerną zamianę lasów na pola. A zatem tylko jeżeli ustawa zabezpieczy stan lasów, i przeprowadzoną będzie z energią i bez względu na osoby, można skutecznie zadziałać przeciw temu, całemu krajowi grożącemu niebezpieczeństwu.

Dla tego też życzyćby należało, by wydano ustawę, obowiązującą każdego właściciela lasu do pielęgnowania takowego, i by równocześnie ustanowiono organa celem przestrzegania prawnych przepisów i zapobiegania niszczeniu lasów. Wtedy zaś będzie można się spodziewać, że należyta równowaga między obszarami pól a lasów nie zostanie zachwianą.

---

*) U nas w Galicji odnosi się to nie tylko do właścicieli mniejszych posiadłości, ale w znacznej części do właścicieli większych obszarów, którzy w lasach niegodziwie gospodarują

Sprawozdanie Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galicyjsk. za rok 1869.

Od chwili, gdy ministerstwo rolnictwa poczęło używać towarzystw rolniczych jako organów swoich fachowych, z wykluczeniem wszelkiej innej drogi, zajmują sprawy subwencyjne, z funduszów państwa udzielane, pierwsze miejsce w czynnościach towarzystw rolniczych, — a przeto i my sprawozdanie nasze od spraw subwencyjnych rozpoczynamy.

Suma udzielonych subwencyj w r. 1868 wynosiła kwotę 7600 zł. w. a. — a mianowicie:

Na cele uprawy i wyprawy lnu 1500 zł. Na cele chowu bydła 5100 zł. — Na cele ogrodniczo-sadownicze 1000 zł., razem jak wyżej 7600 zł. w. a.

Do tego przybyło w r. 1869: I. Na cele uprawy i wyprawy lnu 2000 zł. II. Na cele chowu bydła, a to na zakupno buhajów wyłącznie 7200 zł. III. Na dział ogrodniczy 3500 zł. IV. Na statystykę 3450 zł. V. Na cele naukowe przeznaczono 20.000 zł., wypłacono 10.000 zł. VI. Na nasiona 200 zł. VII. Na szkołę rolniczą w Stanisławowie 2000 zł. razem 28.350 zł. w. a., co czyni z powyższą kwotą z r. 1868 sumę łączną 35.950 zł. w. a.

Przyobiecane zaś, lecz dotąd nie podniesione subwencję wynoszą kwotę 11.600 zł., mianowicie: *a)* połowa przyznanej sumy (pod V.) na cele naukowe 10.000 zł.; *b)* na urządzenie wzorowych gnojarni w kraju 1000 zł.; *c)* na przeprowadzenie w Dublanach uprawy łąk met. Petersena 500 zł. — razem 11.500 zł.

Nie będziemy nużyć zgromadzenia wywodem rozległej korespondencji naszej z ministerstwem w przedmiocie spraw subwencyjnych; nadmienimy tylko — iż co do trybu subwencjonowania na przyszłość oświadczył się był komitet, w uwzględnieniu stosunków krajowych, za subwencjonowaniem kilku tylko głównych działów gospodarskich, ale za to znaczniejszemi kwotami; gdy jednak ministerstwo przedstawienia tego nie uwzględniło, zastosował się do wyraźnych w tej mierze wskazówek i przedłożył kilkanaście podań subwencyjnych, do których ministerstwo jednak tylko w części się przychyliło — inne, jak podania o subwencję na osuszenie i nawodnienie łąk, na fabrykę drenów, na kupno baranów, na potrzeby kancelaryjne, przychylnego nie zyskały uwzględnienia.

Przystąpujemy do skreślenia obrazu użycia tych subwencyj z obu lat, w pojedyńczych działach, biorąc za punkt wyjścia sprawozdanie nasze ostatnie.

I. Subwencja lniana. (1500 + 2000 = 3500 zł.

Sumę 1500 zł. użyto według planu już przedłożonego — mianowicie:

Rozpisano konkurs na napisanie najlepszego dziełka o uprawie i wyprawie lnu, za nagrodą 150 zł. W skutek tego nadesłano rozprawek 7, które oddano komisji fachowej do rozpatrzenia. Praca jej już jest na ukończeniu.

Na instruktora do przyuczania belgijskiej metody uprawy i wyprawy lnu przyjęto Belgijczyka p. Watteyne, znanego zaszczytnie z czynności swej w Saksonii i na Szlązku — za remuneracją 100 zł. miesięcznie, przydawszy mu do pomocy tłumacza. Dnia 3. sierpnia 1869 rozpoczął on swą czynność. Z końcem wszakże listopada zwinięto posadę tłumacza, a za oszczędzoną tym sposobem kwotę postanowiono obrócić na stypendja dla dwu praktykantów przy instruktorze po 240 zł. rocznie — i tym celem rozpisano konkurs.

Jako punkt główny działań instruktora wyznaczono Brodki, gdzie się uprawa lnu od lat wielu na wielką skalę odbywa; założono tamże nawet rodzaj praktycznej szkoły, o czem swego czasu donosiliśmy. Ma wszakże instruktor obowiązek udać się na każde zawołanie. gdzie go zażądają, jakoż udawał się już do stron i gmin rozmaitych, a nawet na posiedzenia oddziałów; obecnie zaś wysłano go do Gródka na żądanie gminy tamtejszej.

Nasienia inflanckiego sprowadzono w z. r. z Rygi i Szczecina beczek 16, czyli korcy 15. Te rozdzielono wraz z instrukcją pomiędzy oddziały, uprawą lnu się trudniące, tudzież pomiędzy strony i gminy, które się o to wprost do komitetu zgłosiły. A jakkolwiek pora nie wszędzie sprzyjała, bo miejscami grady, słoty i muszki zasiewy uszkodziły, rezultat wszakże uzyskany co do do długości, mocy i piękności włókna, przekonał opinię ogółu na korzyść nasienia sprowadzonego tak dalece, iż już przy sposobności powtórnego zamówienia zgłaszały się rozmaite strony, a nawet gminy, aby im za ich własne pieniądze nasienia sprowadzić.

Zakupił też komitet maszynę do międlenia z fabryki Rottera, i zarządził sporządzenie narzędzi ręcznych, według wskazówek instruktora, a które, jak nam donosi czcigodny przewodniczący oddziału Rudeńsko-Gródeckiego, już i między ludem rozpowszechniać się poczynają.

Mając następnie udzieloną subwencję drugą (w kwocie 2000 zł.) przedłużył komitet ugodę z p. Watteyne na rok cały, którą początkowo zawarł byłko na 3 miesiące.

Rozpisał konkurs na stypendjum 1000 zł., w celu wysłania za granicę technika i gospodarza zarazem, dla przyuczenia się udoskonalonej uprawy i wyprawy lnu i konopi, w krajach z uprawy tychże roślin słynnych, tudzież dla zbadania warunków handlu i wymagalności przemysłu lnianego, słowem wszystkiego, coby na podźwignienie tej produkcji gospodarskiej w kraju naszym i postawienie jej na odpowiedniem stanowisku wpłynąć mogło.

Z pomiędzy 14 kompetentów wybrał komitet jako najodpowiedniejszego p. Noskowskiego, który odbył już praktykę w Spachendorf, obecnie zaś znajduje się w Belgji w Thisselt — zkąd ma się udać do Hainaût i Flandrji francuzkiej, a ewentualnie do Holandji. Ze względu wszakże na drogość życia i wysokość ażja, podwyższył mu komitet stypendjum to o 200 zł.

Nasienia zamówił komitet za pieniądze subwencyjne w tym roku więcej, niż w roku zeszłym — bo beczek 23 z Rygi i Pernawy. Oprócz tego sprowadził dwa cetnary lnu holenderskiego z okolic Rotterdamu. Dla stron zaś rozmaitych, za ich własne pieniądze, beczek 24 — razem przeto beczek 57 lnu inflanckiego. Sama gmina Hródecka zamówiła beczek 20.

Fakt ten, świadczący o budzącem się u nas zamiłowaniu do tej gałęzi produkcji gospodarskiej, mogącej przysporzyć krajowi miljony, ucieszył komitet tem bardziej, iż już i w kółkach przemysłowych poczyna się budzić ruch w tym kierunku, czego dowodem już istniejąca przędzalnia w Brodach. Gdy wszakże w miarę wzrastania tej gałęzi i wydatki także rosnąć będą, widział się komitet spowodowanym do zażądania na rok bieżący dwakroć większej subwencji, tj. 4000 zł — a odnośne podanie już odeszło.

II. Subwencja na cele chowu bydła. (5100 + 7200 = 12300 złr.

Mówić tu tylko będziemy o sumie 5100 złr., uzyskanej w r. 1868; gdyż cała subwencja z roku 1869 w sumie 7200 zł. pozostaje dotąd nietkniętą i czeka decyzji sz. zgromadzenia.

Z sumy tej (5100 złr.) przypadło na każdą z trzech stref tj. podolską, podgórską i strefę równin północnych, po 700 złr. na kupno buhajów- a 1000 zł. na premia.

Kupnem buhajów w strefie równin północnych zajmował się sam komitet w osobie delegowanego *ad hoc* profesora Dublańskiego p. Zygmunta Pańkowskiego. Za sumę tę zakupiono 5 buhajów rasy holenderskiej, i takowe rozlokowane zostały w następujących stacjach: w Korczowie (od. Rawsko Cieszanowski), w Żelechowie (od. Kamionecki), w Wysocku (od. Brodzki), w Brodkach (od. Brodzki), w Zamojscach (od. Jarosławski).

Kupnem w dwóch innych strefach zajmowały się odnośne komisje strefowe.

Czynność ta w strefie podgórskiej tylko w części przeprowadzoną została, mianowicie zakupiono 4 buhaje — i ulokowano w następujących stacjach: w Turzem (od. Staromiejsko-Samborski), w Gródku, w Komarnie, w Tuligłowach (od. Rudeńsko-Gródecki)

Za pozostałą od kupna kwotę 330 zł. miano zakupić 3 buhaje rasy holenderskiej dla Oddziału Żurawieńskiego — czy jednak to się stało, nie nadeszła dotąd odpowiedź na zapytanie komitetu.

W strefie podolskiej zakupiono 7 buhajów — a pozostałą od zakupna kwotę 22 zł. 41 ct. zwrócono komitetowi

Co do rozlokowania jednak wiadome są komitetowi dwie stacje tylko: w Mieczyszczowie (od. Brzeżański), w Żabińcach (od. Husiatyński); reszta 5 stacyj przypada na oddziały: Tarnopolski, Buczacki, Horodeński, Stanisławowski – i Bóbrecki.

Tenże ostatni wszakże uznał buhaja za niezdatnego, i takowego zwrócił, a kwotę 80 zł. odebrał. Wezwano zatem tenże oddział, aby się sam zajął zakupnem za zwrócone pieniądze, a gdyby te nie starczyły, pozostawiono do jego dyspozycji kwotę 20 zł. z pieniędzy przez komisję odesłanych.

W ogóle nie mógł komitet zastósować się ściśle do instrukcji ministerstwa, aby buhaje lokować przeważnie po gminach; gdyż gminy nie chciały brać buhajów, a niektóre (jak Wola Pełkińska) mimo deklaracji zrzucały się następnie.

Oddziałom dotyczącym przesłano, stosownie do życzenia ministerstwa, formularze do prowadzenia rejestrów skoku — jakoteż poruczono nadzór nad buhajami.

Premiowanie, według pierwotnego planu miało się odbyć:

a) W strefie podgórskiej w Samborze, w końcu września lub z początkiem października.

b) W strefie podolskiej w Horodence, podczas wystawy,

c) W strefie równin północnych w Jarosławiu i Brodach, wraz z wystawami.

Gdy jednak wystawa w Brodach odroczoną została z powodu zarazy, postanowiono odbyć premjowanie w wschodniej połowie strefy równin północnych: w Kamionce Strumiłowej.

Przypadającą dla strefy podgórskiej kwotę premjową 1000 zł. przesłano na ręce komisji strefowej; takąż samą kwotę (1000 zł.) dla strefy podolskiej na ręce oddziału Horodeńskiego; dla Jarosławia zaś i Kamionki po 500 złr. na ręce dotyczących oddziałów.

Zarazem przesłano instrukcje odnośne i dyplomy; mianowano też sędziów do premiowania.

Oddział Jarosławski odbył premjowanie d. 20. czerwca.

Rozdał na premja 300 zł. — a mianowicie: 2 premja po 50 zł., 2 po 40 zł. i 4 po 30 złr. Razem 8 premjów w sumie 300 zł. Koszta sprowadzenia weterynarza do komisji sędziów wynosiły 18 zł. 40 ct. Ogółem 318 zł. 40 ct.

Pozostałą kwotę 181 zł. 60 ct. odesłał oddział komitetowi. Z tych przesłano 180 zł. oddziałowi Przemyskiemu na premjowanie w Mościskach dnia 15. listopada, które następnie odroczone zostało na dzień 26. listopada. Czy jednak to premiowanie się odbyło, nie nadeszła dotąd relacja oddziału.

Premjowanie w Horodence odbyło się dnia 20 września.

Rozdano na premia 250 zł. — a mianowicie: 1 premjum na 100 zł., 1 na 50 zł., 1 na 40 zł. i 2 premia po 30 złr. Razem 5 premjów w sumie 250 zł. Koszta weterynarza wynosiły 15 zł. Ogółem 265 zł.

Pozostałą kwotę 735 zł. zwrócił oddział — a komitet postanowił użyć jej na premjowanie w tejże strefie w trzech punktach — a to: w Tarnopolu, Czortkowie i Brzeżanach. Premjowanie odłożono do wiosny, a dotyczącym oddziałom przesłano 245 zł., tudzież instrukcję i dyplomy; oznaczenie zaś terminu pozostawiono oddziałom.

Premjowanie w Samborze odbyło się d. 12. października.

Rozdano na premja 370 zł. — mianowicie: 3 premja po 50 zł., 1 premjum na 40 zł. i 6 premjów po 30 zł. Razem 10 premjów w sumie 370 zł. Koszta weterynarza i inne wynosiły 31 zł. Ogółem 401 zł.

Pozostałą kwotę 599 zł. odesłał przewodniczący komisji strefy podgórskiej p. Józef Gizowski a komitet uchwalił użyć tej kwoty w połowie na premiowanie w Sanockiem, w połowie zaś w oddziale Żurawieńskim — i premiowanie odłożyć do wiosny.

W Kamionce Strumiłowej — miało się odbyć premjowanie dnia 15. listopada; z powodu jednak złych dróg nie przyszło do skutku, a oddział po strąceniu wydatków poniesionych w kwocie 49 zł. 20 ct. odesłał resztę w sumie 450 zł. 80 ct., którą komitet postanowił przechować do wiosny, na premjowanie znowuż w Kamionce.

Między rozdanemi premiami było 6 premjów włościańskich

Premjowania z subwencji z r. 1869 nie będzie — gdyż ministerstwo przeznaczyło całą kwotę subwencyjną na zakupno buhajów wyłącznie.

III. Subwencja sadownicza (1000 + 3500 = 4500 złr. w. a.)

Z sumy pierwotnie udzielonej 1000 złr. przeznaczonych było 200 złr. na premia — a 800 złr. na założenie gminnych szkółek drzew owocowych.

Po przeprowadzeniu korespondencji z wszystkiemi oddziałami w tej mierze, i rozpatrzeniu się w nadesłanych propozycjach, rozdano premia następującym osobom: X. Żabie z Radochoniec 80 zł., X. Wolińskiemu z Tudora 50 zł., X. Obłoczyńskiemu z Truskawca 40 zł. Włościaninowi Tyczce z Jabłonki 30 zł., p. Przeszlakiewiczowi, dyrektorowi szkoły głównej w Gródku 30 zł. Razem 200 zł.

Premia z odnośnemi dyplomami przesłano na ręce dotyczących oddziałów — i takowe w sposób uroczysty stronom doręczone zostały.

Szkółki drzew owocowych założono: 1) w Gródku 2) w Horodence 3) w Birczy 4) w Brzeżanach 5) w Komarnie.

Subwencjonowano zaś szkółkę w Tudorowie za wyraźnem zezwoleniem ministerstwa.

Każdej z tych szkółek udzielono 100 zł. zasiłku, na ręce dotyczącego oddziału. Do zarządu złożone są komitety osobne — nadzór zaś naczelny przysłuża oddziałom.

Nadmienić wypada—iż zakładanie gminnych szkółek drzew owocowych w kraju naszym podlega wielkim trudnościom — gminy bowiem niechętnie skłaniają się do tego, pomimo udzielanej przez rząd subwencji; raczej u stron prywatnych spotkać się można z ofiarnością — dowodem tego Bircza, gdzie na założenie szkółki darował pan Innocenty Kowalski 1200 sążni kwadrat., dowodem Brzeżany, gdzie hr. Stanisław Potocki ofiarował pod szkółkę 2 morgi i 1565 sążni kwadrat., dowodem Horodenka, gdzie właściciel Mik. br. Romaszkan ofiarował pod szkółkę 600 kwadr. sążni.

Z tego powodu postanowił komitet wnieść podanie do ministerstwa, aby dozwolone było subwencjonowanie nietylko szkółek gminnych, ale i prywatnych, z zastrzeżeniem pewnej korzyści dla ogółu.

Z udzielonej subwencji drugiej 3500 zł. przeznaczyło ministerstwo: a) 1000 zł. dla towarzystwa ogrodniczo sadowniczego we Lwowie b) 200 zł. dla takiegoż zakładu w Stanisławowie c) 1000 zł. na szkółki owocowe d) 300 zł. na premja e) 1000 zł. na stypendja dla chmielarzy.

Załatwiono tę sprawę w sposób następujący:

Kwotę 1000 zł. doręczono towarzystwu ogrodniczo sadowniczemu i już przedłożony został z tamtąd rachunek z użycia tej subwencji, dla przesłania go ministerstwu.

Kwotę drugą 200 zł. przesłano na ręce oddziału Stanisławowskiego.

Ad c) i *d)* odniesiono się do wszystkich oddziałów po odnośne propozycje. — Dotąd wszakże nieliczne wpłynęły odpowiedzi, co komitet li tylko tym trudnościom przypisać musi, jakie napotyka w kraju naszym założenie gminnych szkółek drzew owocowych - jak to wspomniano powyżej.

W sprawie chmielarzy wreszcie — odniósł się komitet po bliższe wyjaśnienia do towarzystw rolniczych w Zateczu i Mnichowie, informując się tamże, kiedy roboty się rozpoczynają, jak długo trwają i jak wielki jest koszt utrzymania? — wszystko to bowiem wpływa na wysokość, a zatem i na ilość stypendjów. Odpowiedzi odnośne już nadeszły — i komitet zaraz po odbyciu rady ogólnej będzie mógł przystąpić do ostatecznego załatwienia, a to wysyłając stypendystów na naukę uprawy chmielu do Czech i Bawarji — zkąd po odbytej praktyce wróciwszy, z pożytkiem w kraju użyci być mogą.

IV. Na statystykę zbiorów otrzymał komitet 3450 złr. w. a.

Nie wdając się w szczegółowy opis ani przebiegu czynności, ani metody przez komitet przyjętej — gdyż sprawozdania z posiedzeń komitetu w dziennikach ogłaszane, podały już obraz tychże swego czasu — napomkniemy tylko w ogóle, iż komitet zamianował do prac statystycznych komisję stałą, w skład której wchodzą: pp. Piotr Gross, Mieczysław Szczepański, Otton Hausner, Adolf Rudyński i Kazimierz Chłędowski, a ze strony komitetu jako referent p. Mieczysław Marassé.

Oddziały zawezwał komitet do podziału obrębu swego na strefy naturalne, i na przedstawienie tychże zamianował delegatów strefowych, za pośrednictwem których, mimo trudności na jakie z wielu stron napotkał, zebrał i przedłożył komitet w terminie wyznaczonym daty żądane, przynajmniej co do ziemiopłodów głównych, czem dopełnił nietylko wezwania ministerstwa, ale i wyraźnego w tej mierze polecenia ogólnego zgromadzenia, przekazującego mu, aby przy pierwszej sposobności starał się do skutku doprowadzić statystykę w kraju.

Komisja statystyczna nie uważa swej czynności za skończoną; z jednej strony pracuje nad uzupełnieniem dat zebranych, z drugiej nad wypracowaniem podziału kraju na strefy naturalne, a pp. delegatom strefowym wypłacił komitet już w większej części przypadającą na nich kwotę, z repartycji sumy subwencyjnej, tytułem zwrotu kosztów na wydatki kancelaryjne.

Z uznaniem podnosi komitet, iż niektórzy delegaci kwot tych nie przyjęli, przeznaczając je na cele szkoły Dublańskiej lub inne.

V. Na cele naukowe rolniczo-leśne przeznaczyło ministerstwo 20000 zł., a mianowicie:

a) Na pokrycie deficytu szkoły Dublańskiej w roku 1868/9 4000 zł. *b)* Na budynki mieszkalne dla profesorów 12000 zł. *c)* Na stypendja dla leśniczych i podróże 3500 zł. *d)* Na cele wreszcie, których oznaczenie sobie ministerstwo na później zastrzegło, — kwotę 500 zł. Razem 20000 zł.

Pozycje *a)* i *b)* uzyskane zostały na wniesione przez komitet podania do ministerstwa, w dopełnieniu odnośnych uchwał 37go ogólnego zgromadzenia — a przeto tam o nich mówić będziemy; tu tylko nadmieniamy, iż podniesiona na ten dział subwencyjny kwota 10000 zł. obejmuje deficyt szkoły Dublańskiej 1868/9, tudzież połowę przyznanej na budynki sumy, tj. 4000 + 6000 = 10000 zł. w. a. Reszta ma wpłynąć w roku bieżącym.

Względem pozycji *c)* zażądało ministerstwo przedłożenia szczegółowego planu; co też dopełnionem zostało zażądaniem 2300 zł. na 3 — 4 stypendjów naukowych dla młodzieży, chcącej pobierać naukę leśnictwa w wyższych zakładach za granicą; 1200 zł. zaś na podróże dla praktycznych gospodarzy leśnych. Nad pozycją ostatnią jako nieokreśloną bliżej, przechodzimy bez uwag.

VI. Subwencję na nasiona w kwocie 200 zł. zamyśla komitet użyć w części na sprowadzenie i rozpowszechnienie mało znanych nasion — w części zaś na premiowanie doborowego zboża do siewu, jakto niższo-austr. tow. z wielkim skutkiem od lat kilku praktykuje. Nareszcie.

VII. Subwencja 2000 zł. na założenie niższej szkoły rolniczej w Stanisławowie przy zakładzie ochrony nad opuszczonymi chłopcami, uzyskaną została na podanie zarządu tegoż zakładu, poparte przez komitet.

Subwencję podniesiono, a stosując się do wymogów reskryptu ministerjalnego, zawezwano zarząd tegoż zakładu i oddział Stanisławowski do wypracowania planu tejże szkoły za wspólnem porozumieniem, poczem kwota wypłaconą zostanie.

Nadzór co do kierunku naukowego nad rzeczoną szkołą przysłużać ma komitetowi, a względnie odnośnemu oddziałowi.

Uzupełniając obraz czynności subwencyjnych wspomnąć jeszcze winniśmy, iż w obec już przyrzeczonej subwencji rozpisał komitet 10 premiów po 100 zł. na urządzenie wzorowych gnojarni i zbiorników na gnojówkę, w drodze okólników do oddziałów i ogłoszeń do dzienników; tudzież, iż wniesione zostały dwa nowe podania o subwencję na działy owczarstwa i pszczelnictwa.

Zechce przy tej sposobności sz. zgromadzenie wziąć do swej wiadomości, iż ze strony namiestnictwa wydelegowy został do brania udziału w naradach komitetu nad sprawami subwencyjnemi, w myśl § 38 statutu, c. k. radca namiestnictwa W. Adolf Pauli. Wydział zaś krajowy dotąd delegata nie mianował.

Przechodzimy do uchwał ostatniego ogólnego zgromadzenia.

Statut towarzystwa w brzmieniu przez 37. ogólne zgromadzenie uchwalonem, przedłożony został namiestnictwu, a pod dniem 28 maja 1869 zawiadomiło nas namiestnictwo, iż przeciw statutowi temu nie ma nic do nadmienienia. W skutek tego odwołano 38 ogólne zgromadzenie. Statut odbito w 2000 ex. i rozesłano wraz z instrukcją oddziałom, wzywając je do zreorganizowania się na podstawie tegoż; członków zaś nie należących do żadnego oddziału wezwano, aby się przyłączyli do jednego z oddziałów, podług swego wyboru.

Dotąd wszakże nie wszystkie jeszcze oddziały wezwaniu temu zadość uczynić mogły.

Uchwaloną na wniosek sekcji administracyjnej petycję do rady państwa, aby ustawą państwową jedynie tylko ogólna kwota podatków dla Galicji ustanawianą była, a rozkład tejże przysłużał ustawodawstwu krajowemu, wniesiono na ręce prezesa towarzystwa. Zgodnie też z uchwałą odbito petycję i jej uzasadnienie w 1000 exemplarzach, które rozesłano członkom rady państwa jakoteż oddziałom, a nadto postarano się o umieszczenie w dziennikach krajowych.

Wniesiono podanie do ministerstwa o subwencję 4000 zł. na pokrycie deficytu szkoły Dublańskiej z roku 1868/9 — i uzyskano takową.

Również pomyślnym skutkiem uwieńczone zostało drugie podanie komitetu do ministerstwa, o subwencję 12000 zł. na postawienie budynków mieszkalnych dla profesorów.

Dekretem pod dniem 11. sierpnia wydanym, przyznało wysokie ministerstwo całkowitą sumę — wypłaciło wszakże tylko połowę, rezerwując drugą połowę na rok przyszły; — po otrzymaniu której to sumy przystąpiono do wypalania cegieł — a budowniczego p. Kuhna uproszono do wypracowania planów. Plany są już gotowe, i wszelkie inne czynności są w toku.

Z przedłożonego jednak kosztorysu pokazuje się, iż udzielona suma nie wystarczy na wystawienie pomieszkań dla czterech profesorów.

W dopełnieniu też uchwały ogólnego zgromadzenia wniesiono petycję do sejmu na ręce wydziału krajowego, o podwyższenie subwencji krajowej na szkołę dublańską z 5000 na 10000 zł. w. a.

Wydział krajowy wszakże nie widział się w możności poparcia jej skutecznie, tak wobec udzielonej przez rząd subwencji, jakoteż z powodów innych, i odesłał komitet na drogę zwykłą, wniesienia tej petycji przez którego z posłów; — z której wszakże komitet nie zrobił użytku, bacząc na skutek wątpliwy, skoro petycja przez wydział krajowy popartą być nie może.

Gdy jednak deficyt szkoły Dublańskiej stale się ponawia, postanowił komitet wnieść znowu podanie do ministerstwa o subwencję na pokrycie deficytu bieżącego — a nadto odnieść się do szan. rady po ostateczną decyzję w celu ustalenia bytu szkoły Dublańskiej, i w tym celu postawiony będzie wniosek osobny.

Polecone komitetowi przez ogólne zgromadzenie wnioski oddziałowe starał się komitet ile możności załatwić — a mianowicie:

a) Na wniosek oddziału Buczackiego i Sanockiego zaniesiono podanie do ministerstwa, by sól omokową i inne pośledniejsze gatunki po tanich cenach dla użytku hodowców sprzedawano, za pośrednictwem rad powiatowych i oddziałowych. Odpowiedzi nie ma dotąd.

Ponowił więc komitet tę prośbę przy innej sposobności.

b) Oddziałowi Rudeńsko-Gródeckiemu, w skutek informacji w właściwem miejscu zasiągniętych, wyjaśniono i ogłoszono w „Rolniku“: iż wolno jest na podstawie ustawy z roku 1868 przedłużać wypęd na dni kilka lub kilkanaście po nad kres kampanji gorzelnianej, za prostem uwiadomieniem urzędu podatkowego. Nie wolno tylko raz przerwanej kampanji rozpoczynać na nowo.

c) Na wniosek oddziału Kamioneckiego, a za pośrednictwem oddziału Bóbreckiego, poczyniono poszukiwania w Bortnikach za fosforanem wapna, jednak bezskutecznie; o czem dotyczący oddział zawiadomiono.

d) Na wniosek tegoż oddziału odniesiono się do bratniego towarzystwa krakowskiego z zapytaniem, czyliby nie chciało połączonemi siłami i funduszami wydawać wspólnego czasopisma. Gdy jednak odpowiedź nie nadchodziła, rozpisano konkurs na objęcie redakcji „Rolnika“, i z pomiędzy 6 kompetentów oddano redakcję p. Antoniemu Jabłonowskiemu, od lipca zeszłego roku. Sprawa zaś dalszego wydawnictwa „Rolnika“ przedłożoną będzie do decyzji szan. zgromadzenia.

e) Co do wniosków oddziałów Przemyskiego i Rohatyńskiego w sprawach transportu na kolejach żelaznych — odniósł się komitet, stosownie do udzielonej mu przez ogólne zgromadzenie wskazówki, po bliższe wyjaśnienia do tychże oddziałów, i zapytał radę oddziału Przemyskiego: jakie zachodzą obecnie niedogodności, czy to w komunikacji, czy w wewnętrznem urządzeniu wagonów do transportu bydła przeznaczonych, i jakie zmiany byłyby pożądane? — Oddział Rohatyński zapytano: jak długie zwłoki zachodzą obecnie, i jaki termin prekluzywny najdłuższy żądaćby należało, w czasach normalnych? Gdy jednak na zapytania swoje komitet nie otrzymał żadnych ze strony tychże oddziałów wyjaśnień, nie czuł się też w możności zadosyć uczynić wyrażonym na ogólnem zgromadzeniu żądaniom.

f) Z tego też powodu tj. z braku dostatecznych wyjaśnień, o które komitet upraszał, pozostał bez skutku wniosek oddziału Sokalskiego, aby wyjednać u rządu uwolnienie od podatków nieużytków, przemienionych na grunta pożyteczne.

Natomiast: *g)* Inny wniosek oddziału Sokalskiego, w przedmiocie serwitutów i zmiany ustawy lasowej, został zgodnie z życzeniem oddziału załatwiony; mianowicie, wniesiono podanie do ministerstwa rolnictwa z wyszczególnieniem niektórych faktów, gdzie sprawy serwitutowe, już prawomocne, z polecenia władzy centralnej na nowo reasumowane zostały, prosząc o zaradzenie temuż; — w sprawie zaś drugiej zarządzono dochodzenia we wszystkich oddziałach, jakie zmiany w ustawie lasowej byłyby pożądane? i opinie te udzielono do zużytkowania delegata naszego, zasiadającego w komisji namiestniczej, który zwróciwszy uwagę rządu na ekonomiczną i przyrodniczą ważność lasów dla kraju, wskazał potrzebę większej niż dotąd opieki nad niemi, doradzał oddanie nadzoru nad takowemi osobnym władzom lasowym, złożonym w części z organów rządowych, w części z delegatów władz autonomicznych i towarzystw gospodarczych z głosem decydującym; podniósł potrzebę uproszczenia procedury karnej za przestępstwa lasowe, jakoteż większej ochrony lasów górskich i gminnych.

Przy sposobności zaś przedłożonego z namiestnictwa dekretu ministerstwa rolnictwa w przedmiocie usunięcia zawad kultury lasowej, odwołano się na opinję odnośnego delegata, i położono nadto nacisk na potrzebę ułatwienia wyprowadzania

drzewa z lasów niedostępnych, na konieczność arondacji lasów i wykluczenia z nich posiadłości obcych.

Za uzbieraną na ostatniem og. zgromadzeniu w drodze subskrypcji kwotę 324 zł. i późniejsze dary w sumie 1000 zł., polecił komitet dyrekcji dublańskiej przeprowadzenie zakupna baranów i owiec — co też uskutecznionem zostało.

Zechce też przyjąć szan. zgromadzenie do swej wiadomości: iż adres i dyplom na członka honorowego doręczony został ks. marszałkowi kraj., iż namiestnictwo zatwierdziło wybór pp. Kałusowskiego i hr. Chotomskiego na członków korespondujących: iż uchwalone połączenie powiatu Nadwórniańskiego z oddziałem Stanisławowskim, a Stryjskiego z oddziałem Drohobyckim dokonane zostało; iż powiat Żółkiewski, dotąd do żadnego oddziału nie należący, uchwalił przyłączyć się do oddziału Rawsko-Cieszanowskiego; wreszcie iż komitet otrzymał dwie rezolucje w przedmiocie podań dawniejszych, na tle uchwał ogólnego zgromadzenia osnutych, mianowicie:

a) na zażalenie z r. 1868, w przedmiocie używania fałszywych miar i wag po dworcach kolei żelaznych, odpowiedziało ministerstwo handlu, iż przeprowadzone przez namiestnictwo śledztwo nie wykazało nic karygodnego, i skargi ztąd pochodzić mogą, że zachodzi różnica między wagą wiedeńską, a używaną po kolejach wagą cłową;

b) inne przedstawienie zaś z r. 1867 — aby w miejsce politycznych komisarzy przy odbiorze tytoniu zasiadali mężowie zaufania z łona rad powiatowych, lub z grona członków towarzystwa — odniosło pożądany skutek; o czem nas namiestnictwo pod dniem 23. września 1869 zawiadomiło.

Z innych spraw ważniejszych, załatwionych w tym okresie, wymieniamy następujące:

Wniesiono petycję do rady państwa na ręce prezesa, o prowadzenie kolei żelaznej z Preszowa do Przemyśla na Duklę — i takąż samą petycję do Izby panów, na ręce ks. Karola Jabłonowskiego.

Wniesiono petycję do sejmu, aby prawo wykupu i regulacji serwitutów polowych i leśnych rozszerzone zostało i na serwituta stawowe, tam mianowicie, gdzie stosunek poddańczy nie istniał.

Poparto prośbę wydziału rady powiatowej Rohatyńskiej o udzielenie subwencji z funduszów państwa na zaprowadzenie zakładu wychowawczo-gospodarczego przy szkole głównej w Rohatynie — a którą to prośbę udzieliło namiestnictwo komitetowi do zaopiniowania.

Poparto prośbę oddziału Sokalskiego u ministerstwa, ażeby kolej do Królestwa Polskiego prowadzoną była na Żółkiew i Sokal.

W poruszonej przez ministerstwo sprawie uprawy łąk metodą Petersena, oświadczono: iż metoda ta, jakkolwiek doskonała, w Galicji rozpowszechnić się nie da, gdyż w stosunkach kraju naszego kupno 1 morga łąki mniej kosztuje, aniżeli melioracja wspomniana, która wymagałaby kosztów nakładu na morg od 100 — 200 zł. Ze względu wszakże, iż pożądanem byłoby dla uczniów dublańskich obznajomić się z tą metodą, proszono o 500 zł subwencji na założenie takiego wzorca w Dublanach — na co też ministerstwo zezwoliło, żądając poprzednio przedłożenia planu i kosztorysu. Plan wypracowany przez dyrekcję Dublańską już odszedł.

Na wezwanie wydziału krajowego zarządzono dochodzenie po oddziałach o szkodach zrządzonych przez „niezmiarkę“ tudzież przez inne owady i zwierzęta.

Zarządził też komitet badania po oddziałach, co do trybu postępowania organów katastralnych przy zbieraniu dat o cenach ziemiopłodów i kosztach nakładu z ostatnich lat 15.

Na żądanie towarzystwa owczarzy Galicji wschodniej proszono zarządy kolei żelaznych o zniżenie taryfy dla owiec zakupionych na wystawie wrocławskiej — i uzyskano takowe.

Życzeniu oddziału Horodeńskiego, aby wydane zostało dziełko o pszczelnictwie dla włościan, stało się zadosyć w podaniu komitetu do ministerstwa o subwencję na cele pszczelnicze.

W przedmiocie ustawy chowu bydła wydanej dla Styrji, oświadczył się komitet w zasadzie za tą ustawą z małemi zmianami, których szczegóły wnieść mają przeznaczeni przezeń delegaci, w komisji namiestniczej zasiadać mający. Wskazał przytem na brak weterynarzy i potrzebę założenia takiejże szkoły.

Do narad w namiestnictwie nad ustawą leśną mianowano delegatów; również i do narad nad ustawą wodną; jakoteż do narad nad projektem ustawy o podziałach gruntów, o zagajaniu i utrzymywaniu lasów gminnych.

Udzielono opinji namiestnictwu co do proponowanych przez radę szkolną kandydatów na kurs rolniczy do Wiednia wysłać się mających; — jakoteż w przedmiocie nadesłanego z ministerstwa projektu do ustawy o rybołowstwie.

Co do zaprojektowanej przez ministerstwo stałej komisji krajowej do podniesienia chowu koni, oświadczył się komitet w zasadzie za taką komisją, warując przytem, iżby komisja składała się z 5 członków tylko, iżby komendant miał tylko głos doradczy, a prawo przedstawiania przewodniczącego, iżby przysługiwało wydziałowi krajowemu w porozumieniu z towarzystwami rolniczemi.

Na żądanie komisji fizjograficznej, podano do ministerstwa rolnictwa prośbę o interwencję w ministerstwie spraw wewnętrznych, aby ustawa o łowieniu ptaków jak najrychlej do sankcji przedłożoną być mogła.

Poparto też podanie komisji fizjograficznej petycją do sejmu, o wstawienie się u rządu centralnego, ażeby wyjednał u państw południowych ochronę ptaków wędrownych w czasie ich przelotu; zarazem proszono o 500 zł. subwencji na wydanie popularnego dziełka o ochronie zwierząt i ptaków pożytecznych.

Przedłożono namiestnictwu wyczerpującą relację w przedmiocie pomnożenia stacyj ogierów, na podstawie opinij z 16 oddziałów nadesłanych.

Na uroczystość powtórnego złożenia do grobu pozostałych szczątków króla Kazimierza Wielkiego, mianowano delegację z 21 członków.

Egzamina leśne, do których komitet jak zwykle proponował egzaminatorów, odbyły się w listopadzie.

Zdało czterech kandydatów egzamin wyższy a 25 kandydatów egzamin niższy.

Fundację styp: ś. p. ks. kanonika Żmigrodzkiego uchwalono połączyć z inną fundacją; a celem aktywowania fundacji styp. imienia JEks. Kazimierza hr. Krasickiego będzie przedłożony odnośny dokument fundacyjny szan. zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Nadesłane okazy owadów szkodliwych z oddziałów, namiestnictwa i od stron rozmaitych, przesłano do rozpoznania p. profes. Nowickiemu do Krakowa, a opinję jego udzielono namiestnictwu.

Wydelegowano imieniem towarzystwa p. Kajetana Agopsowicza do narad w komisji ministerjalnej nad sprawą podrożenia mięsa i innych wiktuałów.

Z powodu grasującej zarazy pyska i racic u bydła rogatego, wysłano docenta weterynarji w szkole dublańskiej p. Kubickiego w strony tą zarazą detknięte, celem niesienia ulgi i podania środków zaradczych; a ministerstwo proszono o pozwolenie pokrycia wydatków z pieniędzy subwencyjnych, na co też uzyskano pozwolenie.

W przedmiocie zaprowadzić się mającego katastru bydła w wschodnich powiatach nadgranicznych, opiniowano za tem, aby koszta ztąd pochodzące ponosiło państwo z funduszów swoich.

Wniesiono petycję do sejmu — prosząc o interwencję w sprawie zniżenia taryfy przewozowej na kolejach.

Wyjednano dla wystawy Horodeńskiej 20 medalów srebrnych, rządowych — a dla towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego 10 sztuk medalów.

Suplenta Wędrychowskiego zamianowano profesorem prowizorycznym na rok jeden — a płacę p. Kubickiego podniesiono z 300 na 420 zł. w. a.

Wysłano byłego ucznia dublańskiego Czajkowskiego na rok jeden za granicę do Halli, i udzielono mu styp. 500 zł. z fundacji styp. ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego.

Dyrekcji dublańskiej polecono przeprowadzenie zmiany systemu gospodarstwa, i redukcję bydła, a natomiast odświeżenie stajni; o czem dyrekcja obszerniej zda sprawę.

Dla przekonania się, gdzieby fabryka cukru miała najlepsze warunki bytu, przeprowadzono na żądanie p. L. Skrzyńskiego próbę uprawy buraków cukrowych w rozmaitych okolicach kraju, a nadesłane z oddziałów buraki przesłano dyrekcji dublańskiej do analizy.

O rezultacie prób z uprawą amerykańskiego tytoniu „Connecticut" nie doniosły oddziały, którym nasienie udzielone zostało.

Nadesłany przez p. Skrzyńskiego spirytus rektyfikowany przyrządem Becqueta, okazał się przy analizie w Dublanach zupełnie czystym.

Dokonana też w Dublanach rozbioru soli potasowych i merglu, a na żądanie oddziału Bóbreckiego zebrano cenniki firm handlowych, trudniących się sprzedażą nawozów sztucznych.

Nadmienić też winien komitet szan. zgromadzeniu, iż czynsz za najem ubikacyj przez towarzystwa zajmowanych, znacznie podwyższony został. Nową ugodę zawarto tylko do końca maja, — a gdy nie ma nadziei przedłużenia jej dalej — przeto za inną ubikacją obejrzeć zię wypadnie.

Jakkolwiek długi wyliczyliśmy szereg spraw, w łonie towarzystwa poruszonych, nie wyczerpuje to jeszcze bynajmniej czynności komitetu: protokół bowiem podawczy liczy 1440 numerów a zatem o 200 numerów więcej niż w roku 1868, posiedzeń odbył komitet w zeszłym roku 36, w bieżącym 7, razem 48.

Jestto dowodem wzrastającego życia i czynności w towarzystwie — i w tej mierze jest faktem pocieszającym.

Z drugiej wszakże strony stan finansowy towarzystwa, uwidoczniony w złożonych tu rachunkach, do których rozpatrzenia zechce sz. zgromadzenie wybrać osobną komisję, jest wielce zatrważający — i jeżeli wpływy zarządu centralnego w stosunku do czynności nie urosną także, jeżeli mianowicie wpływy te nie dadzą się ustalić i uregulować tak, iżby w terminach pewnych jak najakuratniej do kasy dochodziły — przewidzieć nie trudno, że działanie towarzystwa ustać będzie musiało, i to w chwili właśnie, kiedy ustawodawcze władze krajowe i państwowe przystępują do załatwiania najważniejszych spraw, odnoszących się do rolnictwa, jak: sprawy propinacyjnej, komasacji i arondacji posiadłości ziemskich, policji polowej i lasowej, urządzenia ksiąg hipotecznych, zaprowadzenia stałego katastru, i opodatkowania na tej podstawie posiadłości, któreto sprawy wymagają bacznego zastępstwa interesów rolnictwa ze strony interesowanych samych — gdy z drugiej strony udzielane przez rząd znakomite subwencje podają możność towarzystwu oddania większych niż kiedykolwiek usług krajowi.

Z tego powodu będą przedłożone sz. radzie różne wnioski finansowe. Osobno zaś zwraca się komitet do pp. delegatów, aby za swym powrotem sprawę tę w obrębie oddziałów, osobistym wpływem swoim jak najgoręcej poprzeć raczyli.

W uzupełnieniu sprawozdania wspomnieć nam już tylko wypada o wystawach, bibliotece, darach — i ubytku członków.

Dział wystaw stanowi w życiu towarzystw rolniczych osobną rubrykę.

Z wystaw obcych, odbytych w tym okresie, wymieniamy trzy:

a) Wystawę Wrocławską, w połowie maja.

b) Wystawę Krakowską, w dniach od 2—7 czerwca.

c) Wystawę i próbę żniwiarek w Altenburgu węgierskim, w dniach od 5. do 10. lipca,

W wystawach tych uczestniczył komitet przez osobnych delegatów, mianowicie: na wystawę Wrocławską i równocześnie odbyty zjazd gospodarzy rolnych i leśnych mianował delegatami pp. Walerjana Czajkowskiego, Hilarego Tretera i dyrektora p. Zygmunta Strusiewicza; na wystawę Krakowską pp. Henryka Strzeleckiego i Macieja Serwatowskiego — oprócz tego wysłał 20 uczniów Dublańskich z profesorami, uzyskawszy dla nich bilety wojskowe; na wystawę i próbę żniwiarek w Altenburgu pp. dyrektora Zygmunta Strusiewicza i profesora Rylskiego, przeznaczając im po 80 zł. na koszta podróży, a osobno zawezwał oddziały do wysłania również delegatów. Sprawozdania pp. delegatów ogłoszone zostały w „Rolniku".

Dla delegatów i członków jadących na też wystawy, wyjednał komitet zniżenie biletów jazdy — na kolejach żelaznych — i tym celem wydał kart legitymacyjnych:

na wystawę wrocławską sztuk 41, krakowską 52, altenburską 59.

Podnieść w tem miejscu należy gotowość i uprzejmość, z jaką zarządy kolei żelaznych do każdej prośby komitetu się przychylają; niemniej serdeczną gościnność, jakiej delegaci nasi ze strony węgierskiego towarzystwa rolniczego w Altenburgu doznali.

Oprócz tego odbyły się w tym okresie następujące wystawy oddziałowe:

a) w Złoczowie, dnia 29. stycznia;

b) w Jarosławiu, d. 19. i 20. czerwca;

c) w Horodence, d. 19. do 22. września;

d) w Husiatynie, pierwszych dni października.

Dwie zaś wystawy są projektowane na rok bieżący (1870) — mianowicie:

a) Wystawa rolniczo-przemysłowa krajowa w Przemyślu, dnia 28. do 31. maja, zarządzona staraniem komitetu.

b) Wystawa oddziałowa w Ułaszkowcach, pod nazwą „podolskiej" — dnia 6. czerwca.

Przeprowadzeniem wystawy Przemyskiej zajmuje się delegacja osobna, przez komitet mianowana, złożona z pp. Zygmunta Dembowskiego, Narcyza Puchalskiego i Alexandra Dworskiego; a komitet poczynił starania tak o rozpowszechnienie wiadomości o tej wystawie, jako też o uwolnienie od taksy po-

łączonego z tą wystawą losowania, tudzież o subwencję rządową, której przyzwolenie w zasadzie już uzyskał.

Biblioteka towarzystwa znacznie pomnożoną została darami w tym okresie; — i tak: ministerstwo udzieliło dzieł 23. zakłady, towarzystwa, izby handlowe i konsystorze darem lub w drodze wymiany dzieł 30. Strony rozmaite dzieł 22. Razem dzieł 75.

Między darami bibliotecznemi osobno wspomnąć należy (oprócz powyższych) dar JW. Tendozji hr. Dzieduszyckiej obejmujący 195 tomów.

W drodze przykupna uzupełniono dwa dzieła, a mianowicie: Katalog wystawy paryzkiej i Encyklopedję powszechną warszawską. Prócz tego zakupiono 5 dzieł i dwie mapy, z których jedna dla użytku komisji statystycznej.

Z darów innych wspomnąć należy: 1) od p. Hlubka z Gracu nasiona rozmaite, które oddziałom rozdane zostały; 2) od br. Gostkowskiego nasienie tytoniu amerykańskiego „Connecticut“, które dano oddziałom Zaleszczyckiemu i Horodeńskiemu; 3) od oddziału Lwowskiego instrumenta meteorologiczne, wartości 150 zł. Oprócz tego zobowiązał się oddział płacić 60 zł. temu z uczniów, który się będzie trudnić odnośnemi zapiskami; 4) od p. Pierożyńskiego 10 egzemplarzy „Rachunkowości“ jego, dla uczniów dublańskich; 5) od p. Hudetza 4 korcy siemienia lnianego, na rzecz szkoły dublańskiej; takąż samą ilość zapowiedział p. Hudetz na rok przyszły; 6) od p. Nikorowicza 1 cetnar kukurudzy: 7) od p. Ludwika Skrzyńskiego 3 dzieła i 3 kartony zielnika dla szkoły dublańskiej; a 35 fnt. nasienia buraków cukrowych na poczynienie prób z uprawą tychże; 8) od ministerstwa machinę większą do robienia rurek drenowych,

Oprócz tego dary pieniężne: od ks. Leona Sapiehy 500 zł. na zakupno barana dla Dublan. Od prezesa tow. W. Kazim. Grocholskiego 500 zł. na tenże sam cel. Od oddziału brodzkiego 50 zł. dla szkoły Dublańskiej, które wypłacono dyrekcji na urządzenie zbioru nasion. Od oddziału brzeżańskiego 100 zł. również na rzecz szkoły Dublańskiej, które przeznaczono na zakupno aparatu polaryzacyjnego do analizy buraków. Od p. Leona Zagórskiego (sekretarza rady powiatowej w Przemyślanach) 25 zł. które przeznaczono na tenże sam cel. Wreszcie 100 zł. od ks. Leona Sapiehy dla stypendysty Czajkowskiego wysłanego przez komitet do Halli.

Rozporządzenia rządowe.

(Rozporządzenie ministra handlu względem nieostrożności przy transportowaniu bydła.)

Z powodu iż od pewnego czasu mnożą się nieszczęśliwe wypadki przy przewozie bydła z Czerniowiec do Wiednia „Oest. Corr.“ zamieszcza następujące urzędowe ogłoszenie:

Już pod d. 9. b. m. J. E. minister handlu Plener wydał do dyrekcji kolei północnej cesarza Ferdynanda następujące polecenie:

Wzywając c. k. inspekcję jeneralną kolei austrjackich do ścisłego zbadania wypadków na wstępie rozporządzenia powołanych, do zarządzenia odpowiednich kroków przeciwko winnym, pospieszam wyrazić moje żywe ubolewanie, że zdarzają się takie wypadki, właśnie teraz, gdy zaopatrzenie Wiednia w żywność jest tak ważną kwestją i gdy środki do usunięcia postrzeganych braków stały się przedmiotem rozpraw publicznych. Nie może to być cierpianem, aby wypadki takie, przeciwne nietylko względom humanitarnym ale i sanitarnym wydarzały się dłużej; wzywam zatem dyrekcję, aby organa podrzędne zobowiązała najmniej do szybkiego przywozu bydła przeznaczonego na targowicę wiedeńską i aby wszelkiemi siłami zapobiegała wykroczeniom przeciwko regulaminowi jazdy.

Dalej należy mieć pieczę, aby bydło przywożone z Galicji, mianowicie z stacyj położonych na wschód Przemyśla, na Oświęcim do Wiednia, było karmione i pojone w Oświęcimie, dopóki nie będą w tym celu ustanowione inne stacje, lub dopóki inne rozporządzenia nie będą wydane.

Chociaż karmieniem i pojeniem bydła zająć się ma ten, kto je odsyła lub mu towarzyszy, widzę się spowodowanym poruczyć towarzystwu kolei zajęcie się tą czynnością, ponieważ jak uczy doświadczenie, sama kontrola ze strony organów kolejowych nie daje dostatecznej rękojmi rzeczywistego nakarmienia i napojenia bydła. Czynię więc dyrekcję odpowiedzialną za ścisłe spełnianie tego polecenia, pozwalam jej jednak za wprowadzenie bydła do wagonów i wyprowadzenie go z tychże pobierać pewną opłatę, jeżeli tej czynności nie załatwiają ludzie towarzyszący bydłu Zarazem jeżeli wagony z bydłem według istniejących przepisów sanitarnych mają być w Oświęcimie czyszczone lub zastąpione innemi, wolno jej będzie za to także pobierac stosowną opłatę jak niemniej za pojenie i karmienie bydła. W tym względzie dyrekcja zechce mi przedłożyć swoje wnioski.

Nadto polecam dyrekcji, aby troskliwie nad tem czuwała, by rozporządzenie względem karmienia i pojenia bydła jako warunek konieczny i niezbędny nigdy w jakikolwiek sposób omijanem nie było.

Oczekuję przedłożenia mi w ciągu dni ośmiu wydanych z tego powodu rozporządzeń i dodaję tylko, aby zatrzymanie transportu bydła w Oświęcimie nie trwało dłuzej nad konieczną potrzebę, i aby przez to nie opóźniało się przybycie bydła do Wiednia.

Jednocześnie uwiadamia się o tem c. k. namiestnictwo we Lwowie i rząd krajowy w Czerniowcach z poleceniem. aby rozporządzenie to ogłosiły w swoich okręgach.

Drugie rozporządzenie datowane podobnież 9go lutego opiewa:

Przedłożony pod d. 23. sierpnia 1869 projekt taryfy transportu bydła rogatego ułożony widocznie w tym celu, aby posyłającym bydło nastręczyć sposobność transportowania chudego bydła mniejszym kosztem przez to, że wyznaczoną do jednego wagonu ilość bydła 6, 10 i 12 sz. mogą powiększyć o 1 sztukę

Skutek okazał, że zamiar ten został przez posyłających bydło tak nadużywany, iż transport cały staje się formalną męczarnią zwierząt. Wagony bowiem bywają tak przepełnione, że słabsze zwierzęta giną lub przynajmniej dostają się na miejsce przeznaczenia tak osłabione, że zaraz muszą być rznięte.

Z tych tedy względów widzę się spowodowanym wezwać radę zawiadowczą, by taryfę tyczącą się transportu bydła rogatego według ładunków całego wagonu zaraz zniosła, a natomiast przywróciła dawną taryfę zastosowaną do ilości sztuk, przyczem spodziewam się, że koleje zamierzone zniżenie taryfy przeprowadzą w innej odmiennej formie na korzyść publiczności.

Oznajmiam, iż traktować będę z kolejami względem ostatecznego uregulowania transportu bydła na podstawie rezultatu rozpraw komisji dla zaopatrzenia w żywność Wiednia i oświadczam z góry, że przytem starać się będę o jak najspieszniejszy transport, o zniesienie otwartych wagonów nieodpowiednich zu-

*

pełnie w obec naszych klimatycznych stosunków, o rekonstrukcję wagonów w celu dostarczania bydłu w wagonach pożywienia i wody i o to, by łańcuchy zakładane na szyję bydła nie przeszkadzały swobodnemu poruszeniu głowy.

Rozporządzenie ministra obrony krajowej i publicznego bezpieczeństwa z d. 13go Listopada 1869 l. 4451. I. o opędzaniu kosztów depesz telegraficznych, wysłanych celem ścigania przestępców w interesie poszkodowanych.

Z powodu specjalnego wypadku poruszono tu pytanie, o ile skarb państwa, a względnie fundusz bezpieczeństwa publicznego ma pokrywać koszta depesz telegraficznych, wysłanych w interesie osób prywatnych, gdy chodzi o ściganie przestępców i wyszukanie rzeczy skradzionych osobom prywatnym, tudzież jak się co do tego należy zachować w obec krajów korony węgierskiej.

Ministerstwo obrony krajowej zgodnie z c. k. ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości uchwaliło co do tych dwóch pytań, że przy telegraficznych depeszach przez władze policyjne wysłanych, rozróżnić należy te, które wyłącznie się ograniczają na cele policyjne, od tych, które należą do środków na szczególne żądanie strony interesowanej w większym rozmiarze i w nadzwyczajnej formie ptzedsięwziętych.

Podczas gdy koszta depesz telegraficznych pierwszego rodzaju, o ile one przechodzą przez kraje zastąpione w radzie państwa, ponosić ma skarb państwa, co do telegramów drugiego rodzaju płacić je winna strona.

Kraje należące do węgierskiej korony, póki osobna pod tym względem ugoda nie stanie, mają być uważane jak kraje zagraniczne.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z d. 31. stycznia 1870 l. 18023 o ponoszeniu kosztów formularzy drukowanych dla czynności polityczno-administracyjnych gmin, którym czynność polityczna pierwszej instancji jest powierzoną, tudzież o formularzach drukowanych, używanych przez gminy w sprawach rekrutacji.

Poruszono pytanie, czy gminy mające własne statuta, ktore funkcjonują jako władze polityczne pierwszej instancji, mają prawo żądać od skarbu państwa zwrotu kosztów formularzy drukowanych, potrzebnych do urzędowania pierwszej politycznej instancji.

Ponieważ pod tym względem w pojedynczych okręgach administracyjnych rozmaicie postępują, przeto trzymać się należy tego, że gminom, którym poruczono polityczne urzędowanie pierwszej instancji w zasadzie nie należy się zwrot kosztów za używane przez nie do tejże politycznej czynności formularze drukowane, ponieważ z przejęcia poruczonego zakresu działania wypływa już ponoszenie powstałych ztąd wydatków administracyjnych.

Wyjątek jednak od tego prawidła stanowić będą te wypadki, w których albo ustawa albo rozporządzenie wyraźnie uzna, że odnośne formularze mają być przez rząd dostarczane, a koszta ich ze skarbu państwa ponoszone, jak n. p. co formularzy używanych przy konskrypcji oznacza ustawa konskrypcyjna w §. 13, albo co do tablic ruchu ludności rozporządzenie ministerjalne z 30. października 1851 l. 20.474.

Co się zaś tyczy formularzy używanych przy rekrutacjach, w porozumieniu z c. k. ministerstwem obrony krajowej i publicznego bezpieczeństwa zauważać muszę, że gminom w ogóle a zatem i tym, o których poprzednio była mowa, nie należy się zwrot kosztów za formularze do rekrutacji potrzebne, ponieważ przeciwne temu orzeczenie instrukcji do ustawy wojskowej z r. 1858 nie weszło w instrukcję do ustawy wojskowej z r. 1868, a zatem odnośnych kosztów nie ma skarb państwa ponosić. Toż samo tyczy się formularzy rekrutacyjnych dla prowadzących metryki.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 24. stycznia 1870 l. 245 o pokryciu kosztów komisyjnych w sprawach rekrutacji.

W porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej i publicznego bezpieczeństwa rozporządzam, że dyjety i koszta podróży wszystkich tych urzędników c. k. władz politycznych, którzy w myśl §. 48 instrukcji do wykonania ustawy wojskowej funkcjonują jako członkowie komisyj powołanych do czynności rekrutacyjnych, tudzież należytości komisyjne personalu pomocniczego ze strony władz tymże komisjom dodanego, mają być od roku 1871 począwszy stanowczo i bezpośrednio pokrywane z dotacji c. k. ministerstwa obrony krajowej.

Włącznie zaś do r. 1870, będą te wydatki pokrywane z pauszale urzędowego władz politycznych bez wynagrodzenia z etatu c. k. ministerstwa obrony krajowej.

Wyjaśnienia i odpowiedzie.

Panu S. W. w Z. W sprawie wyborów gminnych.

1) „§. 1 ord. wyb. orzeka w ustępie 4: Prawo wybierania mają: „Państwo, kraj, korporacje, stowarzyszenia, spółki, zakłady, fundusze, jeżeli opłacają w gminie przynajmniej od roku jeden z podatków w punkcie 1. wymienionych.“

„Burmistrz tutejszy włożył do spisu wyborców a stósownie do podatku do 1. koła wyborczego gminę miasta Zatorza jako opłacającą rocznie bezpośredniego podatku 300 przeszło zł., a jako reprezentant gminy siebie jako wyborcę.

„Zapytuję Szanowną Redakcję, czy gmina jako moralna osoba może być uważaną jako korporacja, stowarzyszenie, spółka zakład lub fundusz, o których wzmiankowany §. 1. 4. mówi, czy nie? a zatem czy prawnie może być gmina miasta z jakichkolwiek bądź powodów włożoną do spisu wyborców a względnie do 1 koła, które przez to w liczbie wyborców uszczupliło się.“

Z ordynacji wyborczej gminnej nie da się wyprowadzić dowód, żeby gmina nie mogła być wyborcą — a przeciwnie ważne powody przemawiają za tem, że umieszczenie gminy na spisie wyborców według opłacanego podatku jest zupełnie prawnem. Najprzód bowiem nie można nikogo — czy nim jest osoba fizyczna czy osoba moralna jak gmina — wykluczać od prawa głosowania, jeżeli ordynacja wyborcza wyraźnie tego nie wypowiada. Skoro wszyscy opodatkowani w gminie mają prawo wyborcze, a ordynacja wyborcza nie powiada, że gmina jako taka wyborcą być nie może — wykluczenie jej ze spisu wyborców nie byłoby prawnem. Powtóre zaś ustęp 5 § 1. ord. wyb. wymienia między uprawnionymi do głosowania, korporacje — że zaś gminy mają prawa korporacyjne, i jako korporacje są uważane, nie ma wątpliwości. Nie tylko więc ordynacja wyborcza nie wyklucza gminy jako takiej od prawa głosowania, ale prze-

ciwnie zaliczając korporacje między wyborców, przez to samo wyraźnie gminie to prawo nadaje.

2) „Którzy urzędnicy są krajowymi? może także gminni?“

Co do tego — w żadnej ustawie nie znajdujemy pozytywnego orzeczenia, tak że jest to rzeczą interpretacji i osobistego niejako zapatrywania się. Naszem zdaniem urzędnik gminy powinien być uważany jako urzędnik krajowy. Administracja gminna jest pierwszym szczeblem, pierwszą instancją administracji kraju całego i pełni ona czynności rządowe w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, tak we własnym jak porucczonym zakresie działania. Urzędnik gminy zatem, chociaż zakres jego czynności rozciąga się na jedną tylko gminę, jest tak samo urzędnikiem krajowym, jak urzędnik wydziału krajowego.

3) „Czy c. k. urzędnik, który jest obywatelem honorowym miasta, a służy w innem miejscu przy c. k. urzędzie, ma prawo przez pełnomocnictwo głosować lub nie? albo czy może przesłać nazwiska osób spisane, mających według jego życzenia zostać radnymi?“

§. 5. ust. 1. ord. wyb. gm. uprawnia do głosowania przez pełnomocników: „osoby nieobecne w gminie z powodu poruczonych im gminnych lub innych publicznych spraw.“ Z tego wnosić można, że urzędnik będący honorowym obywatelem gminy, a w niej nieobecny dla tego, że w innem miejscu urzęduje, może głosować przez pełnomocnika.

Ruch stowarzyszeń.

Okólnik do szanownych rad wszystkich oddziałów c. k. towarzystwa gospodarskiego galic.

Z dniem 1. stycznia b. r. wszedł nowy statut w życie.

Statut ten zniósł różnicę między członkami centralnymi a oddziałowymi — a wiele z czynności i praw, które dotąd przysługiwały bądź centrum, bądź komitetowi towarzystwa, przelał wyłącznie na oddziały.

Do takich praw mianowicie zaliczamy: przyjmowanie członków czynnych, stanowienie co do wysokości ich opłat, wreszcie przyjmowanie rezygnacyj wniesionych.

Mimo to nadsyłają niektórzy członkowie towarzystwa rezygnacje swe do komitetu, w mniemaniu, że jeszcze istnieją członkowie centralni i że rezygnacje ich do komitetu należą.

Uprasza się zatem szanowne rady oddziałów, ażeby zechciały poinformować wszystkich członków towarzystwa, że odtąd tak przyjęcie jak i wystąpienie członków odbywa się tylko w oddziałach; że stanowienie co do wkładek należy także do oddziałów [z zachowaniem naturalnie odnośnych przepisów statutu], że zatem z wszelkiemi odnośnemi żądaniami należy się odnosić nie do komitetu, ale do rady dotyczącego oddziału.

Z komitetu c. k. towarzystwa gosp. gal.

Lwów dnia 14. stycznia 1870.

Zastępca prezesa:
Henryk Strzelecki.
Sekretarz:
J. Grelinger-Greliński.

— *Sprawozdanie wydziału centr. towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za IV. kwartał 1869.*

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych liczy 2480 członków rzeczywistych z 4565 udziałami, czyli z roczną wkładką 18260 zł.; członków wspierających 588. — Dokładne sprawozdanie co do członków co wystąpili lub przez śmierć ubyli, ogłoszonem będzie skoro nadejdą rachunki od powiatów zalegających.

Całkowite zamknięcie rachunkowe za rok 1869 powstrzymują następujące powiaty: Brzozów, Czortków, Dąbrowa, Myślenice, Nadwórna, Nisko, Podhajce, Rzeszów, Tarnopol, Zaleszczyki i Zbaraż.

Po czterokrotnych bezskutecznych urgensach zmuszony jest wydział centralny w ten sposób upomnieć się o rachunki, celem zasłonienia się od możliwego zarzutu opieszałości.

Stan majątku towarzystwa, w banku hipotecznym ulokowany, wynosi 49730 zł. w papierach wartościowych 6%.

W czwartym kwartale 1869 lokowały następujące powiaty niżej poszczególnione kwoty:

Bircza 13 zł., Bochnia 9 zł., Bohorodczany 62 zł. 25 ct., Buczacz 175 zł., Brody 85 zł. 60 ct., Brzesko 109 zł., Brzeżany 216 zł. 5 ct., Bóbrka 41 zł. 75 ct., Chrzanów 1 złr., Cieszanów 228 zł. 12 ct., Dolina 11 zł. 25 ct., Drohobycz 101 zł. 25 ct., Gorlice 10 zł., Horodenka 26 zł. 84 ct., Jaworów 75 zł. 77 ct., Kałusz 6 zł. 9 ct., Kamionka 87 zł. 50 ct., Kolbuszowa 73 zł. 80 ct., Kraków 86 zł. 18 ct., Krosno 126 zł. 40 ct., Limanowa 70 zł., Lwów 12 zł., Łańcut 18 zł. 50 ct., Mielec 41 zł. 25 ct., Mościska 242 zł. 86 ct., Nisko 18 zł., Nowy-sącz 70 zł. 50 ct., Przemyśl 100 zł., Podhajce 64 zł., Przemyślany 140 zł. 86 ct., Rzeszów 11 zł. 25 ct., Rudki 60 zł. 90 ct., Rawa 282 zł. 3 ct., Ropczyce 46 zł., Stryj 110 zł. 42., Sokal 96 zł., Sambor 44 zł. 5 ct., Sanok 1 zł., Tarnopol 21 zł. 20 ct., Turka 25 zł., Tarnów 396 zł. 71 ct., Tłumacz 62 zł. 95 ct., Żółkiew 83 złr. 34 ct., Zaleszczyki 324 zł. 65 ct., Złoczów 120 zł. 78 ct., Żydaczów 145 zł. Razem 4213 zł. 85 ct.

W końcu podaje się do wiadomości: że rada oddziału towarzystwa gospodarskiego w Kamionce Strumiłowej utworzyła biuro wywiadowcze dla wygody właścicieli dóbr i dzierżawców z jednej, a oficjalistów prywatnych poszukujących posady z drugiej strony. — Zgłosić się można listownie, najlepiej za pomocą kart korespondencyjnych do sekretarza rady powiatowej kamioneckiej pana Wawrzyńca Schanel.

Wydział centralny podając z wdzięcznością to postanowienie szanownej rady oddziału towarzystwa gospodarskiego, zwraca uwagę poszukujących posad, że tylko członkowie towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych z tego ułatwienia korzystać mogą.

Lwów dnia 25. stycznia 1870.

— W Cieszynie zawiązuje się stowarzyszenie rękodzielnicze, na wzór lwowskiej „Gwiazdy“. Oto odezwa w tym celu wydana:

Odezwa do młodzieży rzemieślniczej miasta Cieszyna.

W imieniu licznych towarzyszy, którzy podnieśli myśl zawiązania stowarzyszenia rzemieślniczego mającego na celu zapewnienie dobrobytu na teraz i w przyszłości, odzywamy się do Was, aby wyłożyć powody, jakie nas skłaniają do tego — i wezwać Was towarzysze do usilnego poparcia naszej myśli. — Jakim jest dzisiejszy stan czeladzi, czy to pod materjalnym czy umysłowym względem, czy też wreszcie co do stanowiska, jakie w świecie zajmujemy, tego nadmieniać wam nie potrzebujemy. Wy to wiecie i sami najlepiej czujecie! — Dziś, gdy wszystko zaczyna się podnosić i dążyć ku lepszemu, gdy wszystko w około nas postępuje i potężnym krokiem idzie naprzód — czyż tylko rękodzielnik ma stać na jednem miejscu i nie podjąć pracy około polepszenia bytu swego? — A nie zapominajmy o tem, towarzysze, że tylko własną siłą podnieść się zdołamy, że wszelka pomoc z zewnątrz, bez pracy z naszej strony, wystarczyć nie może, jak nas już tyloletnie przekonywa doświadczenie. Wiemy, iż pracować nam trzeba, a pracować o własnych siłach — ale jak się zabrać do tej pracy, to najważniejsze pytanie. — Czego nie zrobi jeden, czego nie dokaże dziesięciu, to zrobi stu złączonych w jednym celu, pracując wspólnie. Środkiem zaś połączenia ludzi słabych pojedynczo, ale potężnych w zjednoczeniu są stowarzyszenia. Każdy z nas z osobna nie zrobi nic, albo zbyt mało; wszyscy razem stowarzyszeni, będziemy mogli z łatwością cel nasz osiągnąć, a celem tym: podniesienie całej czeladzi pod względem umysłowym i moralnym, polepszenie oraz materjalnego jej bytu. — Ażeby dojść do tego, trzeba nam naprzód nabycia wiadomości, zarówno tych, jakie są potrzebne do lepszego wykonywania naszych rzemiosł, jak i tych, które nam dadzą wykształcenie ogólniejsze, oświecą umysł, podniosą moralność, — trzeba nam dalej, ażebyśmy znali się między sobą, bo bez tego wspólna praca jest niemożliwą.

— Wzywamy więc Was towarzysze, ażebyście całą tę rzecz dobrze rozważyli, z innymi o tem pomówili, a potem, gdy Was zaprosimy na zebranie ogólne, jak najliczniej się zeszli i przystąpili do zawiązania Stowarzyszenia. Pewni jesteśmy, iż myśl ta znajdzie silny odgłos w duszy każdego, komu leży na sercu sprawa czeladzi, sprawa całego stanu rękodzielniczego. A światli majstrowie nasi pewnie nam nie odmówią poparcia, gdy chodzi o tak szlachetny cel. — Raz jeszcze wzywamy Was bracia do wspólnej a gorliwej pracy — pomnijcie, że tylko w stowarzyszeniu leży siła i przyszłość nasza!

Cieszyn 23. stycznia 1870.

(Podpisy).

— *Drohobycz.* Dnia 30. stycznia 1870 odbyło się piąte walne zgromadzenie stowarzyszenia rzemieślników i przemysłowców w Drohobyczu pod przewodnictwem towarzysza p. Feliksa Stokłosińskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i po sprawozdaniu ze stanu kasy stowarzyszenia, przystąpiono do przyjęcia członków honorowych w osobie p. Wiktora Błażowskiego notarjusza i ks. Karola Garbaczewskiego. Następnie przed przystąpieniem do obrad nad przedmiotami na porządku dziennym umieszczonemi, wniósł towarzysz p. Jan Niewiadomski na ręce przewodniczącego zażalenie przez 70 towarzyszy podpisane przeciw dyrekcji i większej części wydziału stowarzyszenia z powodu ich postępowania wbrew statutom, wskutek czego uchwalono przedsięwzięcie nowego wyboru wydziału i dyrekcji i przystąpiono bezzwłocznie do uskutecznienia takowego. W czasie skrutynium obradowano nad przedmiotami na porządku dziennym umieszczonemi. P. Seweryn Tyc sekretarz i członek dyrekcji stowarzyszenia złożył urząd sekretarza. Z kolei uchwalono założenie magazynu surowych materjałów, mianowicie: żelaza i skóry tudzież w części wiktuałów. Postanowiono, że członkowie stowarzyszenia, stojący na przeszkodzie rozwojowi stowarzyszenia i postępujący sprzecznie z interesem takowego, mają być bezzwłocznie ze stowarzyszenia wykluczani. Nakoniec obradowauo nad wnioskiem towarzysza Jana Niewiadomskiego, ażeby w interesie stowarzyszenia zmienić §. 8. d. statutu stowarzyszenia, wedle którego dotychczas członkowie honorowi, to jest osoby nie trudniące się rzemiosłem i nie oddające się przemysłowi, chcąc przystąpić do stowarzyszenia 50 zł. tytułem wpisowego złożyć i podwójne wkładki tygodniowe opłacać byli obowiązani w ten sposób, iżby pod temi samemi warunkami jak towarzysze zwyczajni, to jest za złożeniem wpisowego 5 zł. i opłatą wkładek tygodniowych w kwocie 25 cnt. przyjmowani byli. Po uchwaleniu w zasadzie zmiany dotyczącego paragrafu statutu odroczono ostateczne załatwienie tej sprawy do następnego walnego zgromadzenia.

Po obliczeniu głosów ogłoszono rezultat wyborów:

W skład wydziału i dyrekcji weszli:

Mikołaj Piasecki, były dyrektor stowarzyszenia; Michał Moroz b. wydziałowy jako zastępca dyrektora; Jan Fiala b. zastępca sekretarza jako sekretarz; ks. Karol Garbaczewski jako zastępca sekretarza; Krzysztof Piroszka jako kasjer; Konstanty Grabiański jako zastępca kasjera; Wiktor Błażowski wydziałowy; Józef Chromenki b. wydziałowy; Jan Kucharski były wydziałowy; Antoni Kozak b. wydziałowy; Jan Merynowicz b. wydziałowy; Jan Niewiadomski; Franciszek Pflanzer; Feliks Stokłosiński; Jan Trzaskowski były wydziałowy.

Na zastępców wydziałowych wybrani zostali:

Frydryk Born, Jan Balorowicz były zastępca, Antoni Emisberger, Gintner Marek były zastępca, Jan Jarema, Maciej Kruczkiewicz, Mikołaj Klarnbach były zastępca, Antoni Mielnik były zastępca.

Z dyrekcji stowarzyszenia

M. Piasecki dyrektor.

Kronika.

— Lwowska reprezentacja miejska postanowiła z własnych funduszów podwyższyć płacę pięciu pomocnikom i trzem pomocnicom nauczyc. przy tutejszych szkołach trywialnych, utworzyć osobne etatowe posady nauczycieli i nauczycielek, dla każdej klasy przy tychże szkołach, opłacać nauczyciela śpiewu przy szkołach głównych, wzorowej i Elżbiety, i wyznaczyła kwotę 300 złr. na zapomogę dla nauczycieli.

— Zgromadzenie nauczycieli szkół średnich. W niedzielę zgromadzili się tutejsi nauczyciele wszystkich gimnazjów i wyższej szkoły realnej na naradę w sprawie przedłożenia rządowego, dotyczącego płac nauczycielskich w szkołach średnich. Przedłożenie to jest bowiem nietylko w niektórych punktach wcale nieliberalnem i oddaje nauczycieli na łaskę ministra, ale krzywdzi niektórych w nabytych już prawach i nie polepsza wcale prawie bytu materjalnego tego stanu, pod tym względem oddawna upośledzonego.

Uchwalono jednogłośnie wyprawić do Wiednia na wspólne koszta deputację, złożoną z dwóch członków, gdyż zgromadzeni byli przekonani, że koledzy ich w Krakowie wyprawią także jednego deputowanego, który się do wysłanych nauczycieli lwowskich przyłączy. Również uchwalono petycję do rady państwa, na którą podpisy we wszystkich krajowych szkołach średnich zbierane będą. Petycja złożoną będzie we Wiedniu na ręce jednego z delegatów naszych.

Do deputacji wybrano pp. dyrektora Sobieskiego i dr. Benoniego, obydwóch prawie jednogłośnie.

Obwieszczenia urzędowe.

— Stosownie do §. 30. ust. o repr. pow. zawiadamia się strony w powiecie tutejszem opodatkowane, iż rachunki kasy rady powiatowej za r. 1869 z dniem dzisiejszym w kancolarji wydziału powiatowego do przejrzenia złożone zostały.

Z wydziału powiatowego.

Kołomyja 18. Lutego 1870.

Białoskórski czł. wydz. *Jasiński.*

— Wydział rady powiatowej w Sanoku ogłasza w myśl §. 30. ust. o rep. pow., iż rachunki za rok 1869 złożone są do przejrzenia przez opodatkowanych w Sanockim powiecie w kancelarji wydziału powiatowego na dni 14 tj. od 15. do ostatniego lutego 1870 roku.

Z wydziału rady powiatowej.

Sanok dnia 13. lutego 1870.

Z. Głowacki.

— Wydział powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady sekretarza z płacą 800 zł. rocznie.

Posada ta nadaną będzie za kontraktem i z zastrzeżeniem prawa rozwiązania stosunku służbowego za sześciotygodniowem wypowiedzeniem. Ubiegający się mają wnieść podanie swoje z dowodami odpowiedniego uzdolnienia do wydziału pow. najdalej po dzień 30. marca 1870 r.

Z wydziału powiatowego

w Bochni dnia 18. lutego 1870.

Zastępca prezesa

Leonard Serafiński.

Sekretarz

Adolf Vayhinger.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz** Z drukarni E. Winiarza.